

Sygn. akt I ACa 46/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Elżbieta Siergiej (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. Z.**

przeciwko (...) **S.A. w B.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 24 października 2014 r. sygn. akt VII GC 233/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

UZASADNIENIE

Powódka E. Z., po ostatecznym sprecyzowaniu roszczenia, domagała się zasądzenia od (...) S.A. w B. 129.041,57 euro (€) z ustawowymi odsetkami od 30 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z 24 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił powództwo w całości oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki 22.517 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Obciążył też pozwanego kwotą 13.447 zł brakujących kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd ten ustalił, że pomiędzy E. Z. a (...) S.A. w B. w dniu 7 listopada 2013 r. zawarta została umowa, na podstawie której powódka (dostawca), zobowiązała się dostarczyć pozwanemu (odbiorcy), towary wymienione w ofercie stanowiącej załącznik nr 1 do umowy. Celem umowy było zaopatrzenie w urządzenia i wyposażenie gastronomiczne hotelu budowanego przez pozwanego w M. na Białorusi. Orientacyjna cena netto za wykonanie całości umowy pierwotnie ustalona została na 111.732,06 €. Powódka umownie przyjęła na siebie odpowiedzialność za organizację transportu oraz należyte zabezpieczenie dostarczanych towarów. W umowie strony uzgodniły, że ryzyko uszkodzenia lub utraty towarów leży po stronie dostawcy do czasu odbioru towarów przez odbiorcę na podstawie dokumentów WZ (§ 5 ust. 2 umowy). Przyjęły też, że w terminie 2 dni przed planowanym terminem dostawy dostawca prześle odbiorcy drogą elektroniczną kopię specyfikacji i listu przewozowego z określeniem ilości towaru, sposobu opakowania, liczby miejsc (palet, kartonów) oraz wagami netto i brutto, zaś oryginały dokumentów zostaną przesłane wraz z transportem (§ 5 ust. 6 umowy). Aneks z 13 grudnia 2013 r., strony dokonały zmiany umowy w zakresie ilości i wartości asortymentu, w konsekwencji także orientacyjnej ceny za wykonanie całości przedmiotu umowy, którą określili na 152.536,99 € netto. W rzeczywistości jednak to pozwany (...) S.A. organizował transport. W tym celu zawarł on umowę spedycji z (...), która faktycznie zapewniała transport towarów objętych przedmiotową umową z magazynu powódki. W przypadku pierwszego transportu informację o tym, jaki samochód i jaki kierowca przyjedzie po towar otrzymał od (...) pracownik pozwanego J. S. (1), który drogą elektroniczną przekazał powódce, że w dniu 20 grudnia 2013 r. ma się podstawić pod załadunek samochód marki (...) z kierowcą C. D., legitymującym się paszportem nr (...). Po uzyskaniu tej informacji powódka telefonicznie skontaktowała się z J. S., od którego dowiedziała się, że kierowca ma przekazać specyfikację załadowanego towaru. Na temat międzynarodowego listu przewozowego CMR nie było żadnej rozmowy. Podpisaną przez kierowcę specyfikację powódka miała przesłać pozwanemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 20 grudnia 2013 r. faktycznie podstawił się pod załadunek samochód marki (...) z kierowcą C. D. o nr paszportu (...). Powódka osobiście wylegitymowała kierowcę, sprawdziła nr rejestracyjny pojazdu i paszport, następnie wydała mu palety (...), zgodnie ze specyfikacją, którą wręczyła kierowcy. Następnie, po załadunku, na wydruku listu elektronicznego z dnia 17 grudnia 2013 r. z danymi dotyczącymi środka transportu i kierowcy, umieściła odręczny dopisek z informacją, jakie palety wydano, pod którym kierowca złożył nieczytelny podpis. Po odjeździe załadowanego ciągnika siodłowego z naczepą powódka przesłała pozwanemu pocztą elektroniczną specyfikację odebranego towaru. Transport ten nie dotarł do miejsca przeznaczenia, a towar nie został do tej pory odnaleziony. Przy piśmie z dnia 29 stycznia 2014 r. pozwany odesłał powódce związane z przedmiotowym ładunkiem faktury VAT. Postępowanie przygotowawcze prowadzone na skutek zawiadomienia E. Z. przez Prokuraturę Rejonową w Nowym Sączu pod sygn. akt 3 Ds. 2/14/Sp, jest zawieszona.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że powództwo jest uzasadnione. Stwierdził na wstępie, iż wbrew treści dokumentu, strony sporu wiązała umowa sprzedaży (art. 535 k.c.), a nie dostawy (art. 605 k.c.), powódka nie była bowiem wytwórcą sprzedawanego towaru, a jedynie gromadziła go dla pozwanego od producentów i hurtowników. Wskazał, że regulacje z art. 544 k.c. odnoszące się do momentu wydania rzeczy będącej przedmiotem sprzedaży oraz momentu, w którym – wobec wydania rzeczy przez sprzedawcę – kupujący jest zobowiązany do zapłacenia ceny, mają zastosowanie tylko wówczas, gdy strony w umowie nie wprowadzą odmiennych postanowień w tym zakresie. Analizując treść łączącego strony stosunku prawnego Sąd przyjął, iż strony zgodnie przyjęły odmienny, niż wynikający z literalnego brzmienia § 5 ust. 2 pisemnej umowy (w którym E. Z. przyjęła na siebie odpowiedzialność za organizację transportu) sposób jej wykonania - obowiązek zorganizowania transportu zakupionych towarów na Białoruś przenosząc na pozwanego. Sąd pierwszej instancji stwierdził następnie, że w przedmiotowej sprawie z chwilą wydania towaru przewoźnikowi doszło do wydania towaru, o którym mowa w art. 544 § 1 k.c.. Z tą więc chwilą nastąpiło przeniesienie posiadania (rzeczy oznaczonych co do gatunku), co skutkowało przeniesieniem własności na kupującego (art. 152 § 2 k.c.), a tym samym przejściem na niego korzyści i ciężarów związanych z rzeczą oraz niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy (art. 548 § 1 k.c.). Pojęcie tego „niebezpieczeństwa” obejmuje zaś obowiązek zapłaty przez kupującego ceny za rzecz powierzona przez sprzedawcę przewoźnikowi, choćby nawet przewoźnik kupującemu – odbiorcy nie wydał rzeczy. Wydanie towaru nie musi być skorelowane z odbiorem, nastąpił jednak moment, w którym ryzyko ewentualnej utraty przeszło na pozwanego.

Kwestionując odbiór towaru pozwany zasadnicze znaczenie przypisywał dokumentom, których brak nie pozwalała mu uznać, że odbiór z jego strony nastąpił.

Odnosząc się do przewidzianego w § 5 ust. 2 pisemnej umowy wymogu udokumentowania odbioru towaru dowodem WZ, Sąd Okręgowy uznał, że wystawienie takiego dokumentu nie było warunkiem przejścia ryzyka utraty rzeczy z dostawcy na odbiorcę. Podkreślił, że powódka w praktyce w ogóle dowodów WZ nie stosuje (nie wystawiła ich też w przypadku kolejnych dostaw, za które pozwany zapłacił), a strony zgodnie przyjęły, iż dokumentem takim będzie specyfikacja towarów, której pozwany nie podpisał, jedynie dlatego, że towar zaginął, więc nie był zainteresowany potwierdzeniem tego dokumentu swoim podpisem. Odwołując się natomiast do Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) sporządzonej w G. 19 maja 1956 r., stwierdził, że powódki nie obciążał obowiązek wystawienia czy podpisania listu przewozowego. List przewozowy stanowi dowód zawarcia umowy pomiędzy nadawcą a przewoźnikiem, w tym przypadku zaś nadawcą był pozwany, który, korzystając z zewnętrznego transportu, sam sobie dostarczał towar zakupiony jedynie od powódki.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż pozwany nie negował faktu, że towar został przez powódkę wydany kierowcy, aczkolwiek nie potwierdzał, że był to kierowca przez niego wskazany, zarzucając, że nie wiadomo, kto odebrał zaginiony transport. Sąd zastrzeżeń tych nie podzielił. Dał wiarę zebranych na tę okoliczność dowodom w postaci zeznań świadków, nagrań z kamery przemysłowej i zeznań powódki, argumentując ponadto, że tylko strony umowy miały wiedzę, co do terminu, towaru i miejsca załadunku, pozwany zaś sam wskazał dane kierowcy i środka transportu, przekazał je powódce, która nie wydałaby towaru, gdyby nie zgadzał się choć jeden szczegół i zapewne skontaktowałyby się z pozwanym. W ocenie Sądu Okręgowego, zważywszy że strony poczyniły odstępstwa od treści umowy pisemnej, pozwany, w momencie pojawienia się problemów, wykorzystuje niezrealizowane zapisy na swój użytek, by nie zapłacić ceny za wydany i odebrany przez niego towar. Sąd przyjął również, że pozwany ponosić powinien ujemne skutki odmowy przedstawienia na żądanie Sądu dokumentu - umowy spedycyjnej, którą przedłożył jedynie w języku rosyjskim. Tym negatywnym skutkiem jest ostatecznie przyjęcie obowiązku zapłaty ceny, poprzedzone oceną, iż treść umowy spedycji zawiera uregulowania, które mogą postawić stronę pozwaną w niekorzystnym położeniu przy ocenie zasadności niniejszego żądania (art. 233 § 2 k.p.c.). Cena ta odpowiada zaś ustalonej w umowie wartości towaru. Łączna orientacyjna cena netto za wykonanie całości przedmiotu umowy przyjęta została na kwotę 152.536,99 euro netto, która miała zostać powiększona o 23% podatku VAT. Sąd zaznaczył, że, jak wskazały same strony, była to cena orientacyjna, towar zaś był wyceniany zgodnie ze specyfikacją, którą pozwany otrzymał, samego zestawienia towarów ani ceny w toku postępowania nie zakwestionował. Zapoznał się także z fakturami, które jednak odesłał powódce przy piśmie z dnia 29 stycznia 2014 r.. Niekwestionowany był przy tym fakt zapłaty przez pozwanego zaliczki przewidzianej w § 4 ust. 1 umowy, w wysokości 30.000 €.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., przyjmując wskazaną przez powódkę datę wymagalności - 30 stycznia 2014 r. za usprawiedliwioną faktem, iż pozwany faktury za sporny towar odesłał wraz z pismem datowanym na dzień 29 stycznia 2014 r.

O kosztach procesu rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), ustalając wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego na podstawie § 2 ust 1 i 2 oraz § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461 t.j.). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, od uiszczenia których zwolniona była powódka obciążono pozwanego.

Apelację od powyższego wyroku, w całości, wniósł pozwany zarzucając naruszenie:

1) art. 535 § 1 k.c. w zw. z § 5 ust. 2 umowy Nr (...) z dnia 7 listopada 2013 r. poprzez ich niezastosowanie oraz błędną ocenę poprzez uznanie, iż doszło do skutecznego i zgodnego z umową wydania towaru przez powódkę, gdy tymczasem powódka nie przedstawiła dokumentów WZ potwierdzających wydanie towaru przewoźnikowi, które zgodnie z umową miała wystawić;

2) **art. 544 § 1 k.c. w zw. z § 5 ust. 2 umowy Nr (...) z dnia 7 listopada 2013 r. poprzez ich niezastosowanie oraz błędną ocenę poprzez uznanie, iż doszło do skutecznego i zgodnego z umową wydania towaru przewoźnikowi przez powódkę, gdy tymczasem powódka nie przedstawiła żadnych dokumentów WZ potwierdzających wydanie towaru zgodnie z umową, tym samym nie wykazała, że nastąpiło należyte wydanie towaru przewoźnikowi stanowiące podstawę do zapłaty, a tym samym, że ryzyko jego utraty przeszło na pozwanego;**

3) **błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyrokowania, polegający na przyjęciu, że powódka udowodniła wartość roszczenia, gdy tymczasem w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dokumentów potwierdzających wartość roszczenia, powódka nie przedstawiła faktur VAT potwierdzających istnienie roszczenia, a pozwany kwestionował zarówno jego wartość jak i zasadność;**

4) **art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji dokonanie ustaleń stanu faktycznego w sposób sprzeczny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym wyrażające się w:**

a) **pominięciu przy orzekaniu istotnych sprzeczności w zeznaniach powódki z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności wskazania, iż kierowcą TIR-a był Rosjanin i legitymował się on rosyjskim paszportem gdy tymczasem z maila z dnia 17 grudnia 2013 r. wynika, iż kierowcą samochodu miał być C. D. legitymujący się rumuńskim paszportem serii (...);**

b) **pominięciu okoliczności, iż wszyscy świadkowie powódki tj. M. M., G. M. i T. H. zeznali, iż nie widzieli kwitowania dokumentów odbiorowych WZ przez kierowcę przewoźnika, ani nikt z nich nie legitymował kierowcy celem ustalenia jego tożsamości.**

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, czyniąc je podstawą również swojego rozstrzygnięcia.

Argumentacja apelacji w części dotyczącej podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia nie zdołała podważyć prawidłowości ustaleń Sądu I instancji. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się, w szczególności, zarzuconych uchybień w zakresie postępowania dowodowego, skutkujących naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c..

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Okręgowy nie pominął w swych rozważaniach zeznań świadków M. M., G. M. i T. H., gdyż w oparciu między innymi o te dowody, ocenione jako spójne ze sobą oraz z innymi dowodami (z nagraniem z kamery przemysłowej i zeznaniami powódki) ustalił istotny dla rozstrzygnięcia fakt odebrania towaru przez przewoźnika. Wprawdzie Sąd Okręgowy rzeczywiście nie wspominał o tym, że, jak podnosi apelujący, świadkowie ci „nie widzieli kwitowania dokumentów odbiorowych WZ przez kierowcę przewoźnika, ani nikt z nich nie legitymował kierowcy celem ustalenia jego tożsamości”, jednak nie sposób mu zasadnie czynić z tego zarzutu, skoro w sprawie bezspornym jest, że powódka w ogóle nie wystawiła w związku przedmiotową dostawą dowodu WZ, jak również, że kierowca nie był legitymowany przez jej pracowników.

Bezzasadny okazał się również drugi argument powołany na uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przez pominięcie tej części zeznań powódki, w której rzekomo twierdziła ona, iż kierowcą TIR-a był Rosjanin legitymujący się rosyjskim paszportem. Jakkolwiek Sąd Okręgowy rzeczywiście nie odniósł się do zeznań powódki w tej części, to, w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak podstaw do przyjęcia, że takie twierdzenia faktycznie padły. Na rozprawie w dniu 10 października 2014 r. powódka zeznała, że nie wie, jakiej narodowości był kierowca oraz, że „prawdopodobnie” jego paszport sporządzony był w języku rosyjskim. Powódka nie sformułowała – tak jak próbuje to przedstawić strona pozwana – stanowczych i jednoznacznych stwierdzeń, wyraźnie dając w swoich zeznaniach wyraz wątpliwościom w tym względzie.

Brak orientacji powódki co do narodowości kierowcy oraz kraju pochodzenia jego paszportu – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie ma przesądzającego znaczenia dla ustalenia fundamentalnej dla rozstrzygnięcia okoliczności – komu został wydany przedmiot umowy, zwłaszcza w kontekście jej wcześniejszych zeznań, z których wynika, iż nie miała żadnego doświadczenia w obrocie międzynarodowym, dokładnie jednak sprawdziła dane kierowcy oraz samochodu, które zgadzały się z podanymi jej przez pracownika pozwanego, zeznań świadka T. H., który zeznał, iż kierowca był obywatelem rumuńskim, a także danych zarejestrowanych w systemie V.. Ten ostatni dowód (k. 262) wskazuje, iż samochód o podanym przez świadka J. S. numerze rejestracyjnym mógł być we właściwym czasie, tj. w dniu 20 grudnia 2013 r., w N..

Sąd I instancji w ramach przysługującej mu swobody oceny dowodów uznał powyższe dowody za wiarygodne i miarodajne, a ocena ta nie została skutecznie podważona przez apelującego, który zarzucając Sądowi dowolność, sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w istocie wdał się jedynie w polemikę ze stanowiskiem Sądu. Sformułowany na tej podstawie zarzut nie mógł zatem osiągnąć oczekiwanego skutku.

Zgodzić się wprawdzie należy ze skarżącym, że dołączony do pozwu wydruk z poczty elektronicznej datowanej na 17 grudnia 2013 r., nadesłanej powódce przez J. S., nie dowodzi faktu wydania towaru osobie wskazanej w treści wiadomości, również dlatego, że w części obejmującej odręczny dopisek i nieczytelną parafkę nie ma on żadnej mocy dowodowej, nie stanowi bowiem dokumentu w rozumieniu art. 244-245 k.p.c., jednakże nie dyskwalifikuje to oceny pozostałych dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, którą Sąd Apelacyjny podziela.

Pozwany zasadnicze znaczenie przypisywał w tej sprawie dowodom z dokumentów wymienionych w § 5 ust. 2 pisemnej umowy, których brak stanowi, jego zdaniem, przeszkodę w przyjęciu, że doszło do odbioru towaru. Stanowiska tego są Apelacyjny nie podzielił. Faktem jest, że strony zastrzegły w umowie, iż odbiór towarów powinien nastąpić na podstawie dokumentu WZ, którego powódka nie wystawiła. Zgodzić się jednak należy z oceną Sądu Okręgowego, że rzeczywista wola stron tej umowy w istotnych punktach odbiegała od wyrażonej na piśmie (art. 65 § 2 k.c.), co dotyczyło m.in. sposobu dokumentowania odbioru (specyfikacją, a nie dowodem WZ), co jednoznacznie potwierdził świadek J. S. (w tym zeznając w postępowaniu karnym), wyjaśniając również, że obowiązek sporządzenia listu przewozowego także nie spoczywał w tym wypadku na powódce. Niezależnie jednak od powyższego, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że zastrzeżenie w umowie określonej formy dokumentu towarzyszącego czynności faktycznej (wydania i odbioru przedmiotu sprzedaży) nie rodzi skutków procesowych w postaci ograniczeń dowodowych w procesie wynikłym na tym tle (w przeciwieństwie do czynności prawnej – art. 246 k.p.c.). Fakt dokonania takiej czynności może więc być dowodzony przed sądem wszelkimi środkami dowodowymi, w tym innymi dokumentami, zeznaniami świadków i stron, nie wyłączając również domniemań prawnych. W świetle przeprowadzonych dowodów, Sąd Okręgowy słusznie przyjął więc, że towar został wydany do rąk osoby upoważnionej przez pozwanego. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony, gdy zwróci się uwagę na fakt, że pozwany w ogóle nie ustosunkował się do podniesionej przez stronę przeciwną kwestii dotyczącej pojawienia się w dniu 20 grudnia 2013 r. tylko jednego kierowcy w wynajmowanym przez powódkę magazynie po odbiór umówionego towaru. Logicznym jest natomiast przyjęcie, że, gdyby powódka wydała towar osobie nieupoważnionej, wówczas zjawiłby się u niej również kierowca wysłany przez pozwanego, do takiego zdarzenia jednak nie doszło. Powyższe jedynie potwierdza prawidłowość wniosku Sądu Okręgowego, że do wydania towaru w dniu 20 grudnia 2013 r. nastąpiło do rąk osoby upoważnionej do jego odbioru.

Nie zasługiwały na uwzględnienie także zarzuty naruszenia prawa materialnego - art. 535 § 1 k.c. i art. 544 k.c. w zw. z § 5 ust. 2 umowy z dnia 7 listopada 2013 r. (Nr 10-11/627), aczkolwiek rzeczywiście Sąd Okręgowy błędnie zastosował w tej sprawie art. 544 § 1 k.c., jako podstawę swojego rozstrzygnięcia.

Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że strony poczyniły szereg odstępstw od literalnych zapisów umowy (poczynając od jej nazwy i istoty – słusznie bowiem ustalił Sąd Okręgowy, że nie była to umowa dostawy, a sprzedaży) która, jak słusznie zwróciła uwagę strona powodowa, generalnie dostosowana była do sytuacji, w której to sprzedawca organizował transport. Tymczasem poza sporem było, że w tym przypadku transport organizowała strona pozwana, w ramach zawartej wcześniej umowy spedycyjnej ze (...). Podkreślenia wymaga, że z takim podziałem obowiązków w pełni koreluje zapis § 5 ust. 1 umowy, w którym strony jednoznacznie określiły, iż miejscem „odbioru” towaru jest magazyn dostawcy. Nie sposób przy tym zakładać innego znaczenia terminu „odbior” użytego w ust. 1 od takiego samego terminu użytego w ust. 2, na określenie momentu przejścia ryzyka uszkodzenia lub utraty towarów. W konsekwencji, przy prawidłowym ustaleniu Sądu, że strony umówiły się, iż odbiór towaru nastąpi w magazynie powódki, przez przewoźnika pozwanego, zastosowania nie mógł mieć ani, stojący z tym w sprzeczności zapis § 5 ust. 2 zdanie 1 pisemnej umowy, ani art. 544 k.c. (w tym jego § 2) regulujący sytuację, w której rzecz sprzedana ma być przesłana do miejsca, które nie jest miejscem spełnienia świadczenia, ale przez sprzedawcę.

W rozpoznawanej sprawie zatem powódka wykonała własne zobowiązanie z chwilą wydania towaru w swoim magazynie wskazanemu przewoźnikowi, co skutkowało przejściem na odbiorcę ryzyka uszkodzenia lub utraty towaru w czasie transportu – zgodnie zresztą z § 5 ust. 2 zdanie 2 pisemnej umowy. W takiej zaś sytuacji pozwany nie może odmówić zapłaty ceny, mimo, że dostawa do niego nie dotarła.

Wbrew stanowisku apelacji, materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy uzasadnia również wnioski, że żądanie powódki jest usprawiedliwione nie tylko co do zasady, ale też co do wysokości. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że dochodzona w ramach niniejszego postępowania cena sprzedanego towaru nie była przedmiotem sporu i dowodzenia. Z mających oparcie w dowodach i skutecznie niezakwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego wynika też, że pozwany był w posiadaniu zarówno specyfikacji wydanego przez powódkę w dniu 20 grudnia 2013 r. towaru (przesłanej tego samego dnia pocztą elektroniczną upoważnionemu pracownikowi J. S.) jak i faktur za zakupiony towar, odpowiednio ponumerowanych i opiewających na określone kwoty (zwróconych powódce przy piśmie z 29 stycznia 2013 r.). Dochodzona przez powódkę i w całości zasądzona zaskarżonym wyrokiem kwota stanowi równowartość w euro kwoty pierwotnie wyrażonej w pozwie w złotych, według kursu NBP 4,1681 zł (na dzień złożenia pozwu) i mieści się w sumie wartości zwróconych faktur (jest od niej nawet nieco niższa – co wynika z dwukrotnego przewalutowania wartości przedmiotu sporu – najpierw euro na złote, a następnie złotych na euro według różniących się kursów).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, mimo nieco odmiennego uzasadnienia, apelację uznał za nieuzasadnioną i orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c., a także w oparciu o § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002r. Nr 163, poz. 1348).